Nr. 567. Cena 10 hal. Kraków, Sobota 6. Listopada 1915. Rok XXIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 90 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h. Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 10 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi 3 razy dziennie.

WYDANIE POPOŁUDNIOWE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza L. 88. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 186. — Telefon administracyi i Drukarni Nr. 3044.

Nowa wojna.

Wypowiedział ją Ignacemu Paderewskiemu p. Artur Hausner. W „Gazecie Polskiej", wychodzącej w Dąbrowie górniczej zamieścił on po obecnym powrocie z Ameryki, dokąd był wysłany przez N. K. N. orędzie do Henryka Sienkiewicza podpisane tytułem: „członek i delegat N. K. N." z odnośną zapowiedzią. Sienkiewicz otrzymał tę notę dyplomatyczną do wiadomości dlatego, iż jest prezesem Komitetu pomocy Polakom, którego wiceprezesem jest Paderewski. Casus belli stanowi dla p. Hausnera przypuszczenie, iż Paderewski miał styczność z nieżyczliwemi dla niego notatkami w dziennikach amerykańskich.

Wojna rozpocznie się w prasie zaoceanowej, którą p. Hausner pragnie zmobilizować przeciw Paderewskiemu. O strategii i taktyce, jaką będzie się posługiwał, daje wyobrażenie już sama notyfikacya kroków nieprzyjacielskich Sienkiewiczowi. Prezes komitetu w Vevey dowiedział się z niej, iż Paderewski wprowadził do tego komitetu „prostego włamywacza". Jest nim dla p. Hausnera jeden z wybitnych działaczy Polonii amerykańskiej, p. Karabasz. Sprawa, jak widzimy, bardzo poważna: Paderewski podsuwa Sienkiewiczowi włamywaczy, jako towarzyszy pracy dla Polski. Ale tego można tylko się spodziewać po człowieku, który posługuje się „Jasińskim, indywiduum pogardzanem przez całą emigracyę" i który swą działalnością w Ameryce „oddziaływa fatalnie na atmosferę moralną wśród kolonii amerykańskiej". To też p. Hausner uważa za swój obowiązek tę atmosferę oczyścić. „Zdaję sobie sprawę dokładnie z następstw — kończy list do Sienkiewicza — jakie takie postawienie sprawy za sobą pociągnie, odpowiedzialność jednak musi wziąć na siebie za to pan Paderewski, jako wiceprezes komitetu w Vevey, o czem Wielmożnego Pana jako prezesa mam zaszczyt zawiadomić".

Wobec faktów tak bijących w oczy nie trzeba nawet zastanawiać się, czy atak p. Hausnera ma wogóle podstawy. Któżby wątpił, że pobyt Paderewskiego w Ameryce miał na celu walkę z p. Hausnerem? Dla nieuprzedzonych było od początku jasnem, iż zbieranie milionowych składek na ofiary wojny w naszym kraju, stanowiło dla Paderewskiego tylko pretekst, aby przeprowadzić tę kampanię. Nic łatwiejszego, nad wyobrażenie sobie, jak Paderewski, między mową na sejmie polskim w Chicago, a koncertem na głodnych, schodzi się z rewolwerowymi dziennikarzami, aby dyktować im złośliwe notatki przeciw rodakom z zaoceanu. Tak jest. Wątpliwości być nie może.

Na tem kończy się mało poważna strona kwestyi. Ale jest i poważniejsza.

Pobyt p. Hausnera i Młynarskiego w Stanach Zjednoczonych stał się, jak wiadomo, źródłem wielu zajść między Polonią tamtejszą, zajść niemiłych na zewnątrz, szkodliwych pro foro externo. Z dzienników polskich zaoceanowych, które od czasu do czasu zjawiały się w Krakowie, dowiadywał się czytelnik o polemikach, zatargach, oskarżeniach i tumultach wiecowych, które dawały powiększony obraz naszego życia galicyjskiego w okresie przedwyborczym, a wiadomo, jak takie okresy wyglądały u nas, w formacie normalnym, od amerykańskiego znacznie węższym. Nie wchodziliśmy podówczas w istotę tej przykrej afery, gdyż ze skąpych doniesień można było chwilami wnioskować, że jeśli p. Hausner i Młynarski przeamerykanizowali może metodę swych wieców i polemik, to strona przeciwna nie pozostawała im dłużną w soczystości argumentów. Głosy opinii „ze starego kraju" nie wiele oddziałałyby na ferwor zapaśników, brak zaś było instancyi, która mogłaby przez ocean wyegzekwować u walczących poszanowanie imienia polskiego i zastosowanie się do praw przyzwoitości.

Obecnie rzecz się ma inaczej. P. Hausner wrócił do kraju i stąd zapowiada kampanię przeciw Paderewskiemu, podpisując list swój tytułem „członek i delegat Naczelnego Komitetu Narodowego", na którego misyę, sobie zwierzoną, powołuje się parokrotnie w obu pismach. Jest więc do kogo się zwrócić z prośbą i apelem.

W pierwszym rzędzie mamy nadzieję, iż p. Hausner sam zrozumie, że atak na Paderewskiego musi wywrzeć jak najprzykrzejsze wrażenie w całem społeczeństwie polskiem, które nauczyło się cenić patryotyzm, rozum i poświęcenie znakomitego artysty-obywatela, a dzisiaj, po całorocznej niestrudzonej pracy, otacza go czcią i miłością silniej, niż kiedykolwiek przedtem. P. Hausner sam nie łudzi się z pewnością, aby jego kampania przyniosła coś więcej ponad skandalik prasowy, który nie sięgnie wyżyn opinii, na których stoi Paderewski, a dobrej sławie imienia polskiego przyniesie szkodę jeszcze większą, niż poprzednie swary, złączone z pobytem delegatów N. K. N. w Stanach Zjednoczonych. Szkoda ta, powtarzamy, wyniknie nie z bezsilnych napaści na Paderewskiego, lecz z poinformowania obcych, iż w naszem społeczeństwie takie napaści na patryotów są wogóle możliwe. Czytelnik amerykański nie będzie wiedział, iż inspiratorzy tej kampanii są w Polsce odosobnieni. Występ jednostki poczyta za wyraz opinii małego przynajmniej odłamu i zdumieje się nad narodem, który swym ofiarnym synom płaci kamieniem za chleb. Bo chleb zbiera Paderewski dla głodnych Polaków, a kamieniem ma mu się p. Hausner odwdzięczyć.

Oczekujemy, iż argumenty te, w których mamy za sobą niezawodnie całą opinię polską, będą wystarczające. W każdym jednak razie p. Hausner jest członkiem i delegatem Naczelnego Komitetu Narodowego. W ciele tem zasiadają także i tacy ludzie pracy publicznej, którzy nie mogą godzić się z podobnemi metodami. Do nich przeto zwracamy się z zapytaniem, czy o zapowiedziach p. Hausnera wiedzą i czy zamierzają im w łonie N. K. N. przeciwdziałać? Zgodzą się bowiem z nami, że objawy anarchii należy usuwać jak najspieszniej, jeżeli ma się uniknąć zarzutu ich popierania. Nie sądzimy zaś, aby inaczej jak z niesmakiem przeczytali zapewnienie, iż odpowiedzialność za ataki na Paderewskiego poniesie — Paderewski, zapewnienie, jakby żywcem wyjęte z jakiegoś partyjnego pisemka, w przeddzień uplanowanych przez partyę bijatyk na wiecu. Wiedzą oni, iż odpowiedzialność za napaść ponosi napadający, a zdają sobie zapewne sprawę, iż odpowiedzialność ta rozszerza się znacznie, jeśli zapowiedź ataku rzuca ktoś w charakterze członka pewnego ciała reprezentacyjnego i wyraźnie na nie się powołuje.

P. Hausner mówi o „obronie mandatu, jaki powierzyło mu przedstawicielstwo polskie". Mamy więc prawo dowiedzieć się, czy przedstawicielstwo to z taką „obroną" się solidaryzuje, czy metody podobne uważa za zgodne z poczuciem swej godności i godności imienia polskiego?

Komisarz forteczny.

Poniżej znajdą czytelnicy ustawowo ujęty zakres działania komisarza fortecznego, którym dla twierdzy krakowskiej został mianowany p. wiceprezydent Namiestnictwa, Dr Adam Fedorowicz.

Kraków-miasto, jako znajdujące się w środku rejonu fortecznego, podlega odtąd władzy komisarza, któremu podporządkowują się wszystkie dotychczasowe organa administracyjne, więc dotychczasowy komisarz rządowy m. Krakowa, którym był, jak wiadomo, Dr Juliusz Leo, zastępcy prezydenta, magistrat zaś pełnić będzie swe dotychczasowe funkcye jako organ wykonawczy komisarza fortecznego.

Opinia miasta wita z zadowoleniem osobę nowego kierownika administracyi miejskiej. P. Delegat Dr Adam Fedorowicz przez cały czas swego urzędowania w Krakowie zaskarbił sobie zaufanie ludności i powszechny szacunek, przedstawiając na swem ważnem stanowisku typ urzędnika-obywatela. Wróży to jak najlepiej o działalności jego na nowem stanowisku. Funkcye komisarza fortecznego mogą na czas wojny przynieść miastu i okolicy rezultaty dodatnie, których stosunki wymagają, niejednokrotnie mieliśmy bowiem sposobność być wyrazem krytyki, jaką nasuwały ogółowi niektóre warunki naszego życia. Skoncentrowanie administracyi w jednem ręku, a sprawowanie jej sprężyste, może przynieść w niejednem konieczne ulepszenie, a osoba Dra Adama Fedorowicza daje gwarancye, iż tak będzie w istocie.

Nie dotykamy tutaj kwestyi prawno-politycznych, te bowiem są niełatwe do omówienia w obecnych warunkach, a w niejednem góruje nad niemi z natury rzeczy kwestya: primum vivere! Wojna nie jest stanem normalnym, więc wymaga też środków nadzwyczajnych, idzie tylko o to, aby były skuteczne. W nadziei tej witamy nowego kierownika spraw miejskich, z życzeniem, aby szczere jego usiłowania i znana dobra wola mogły urzeczywistnić się w jak najszerszym zakresie.

Instytucyę komisarzy fortecznych i ich władzę określa rozporządzenie cesarskie z dnia 6. maja 1915. Według „Dziennika ustaw państwa" Nr 209 z 20. maja 1915 rozporządzenie powyższe opiewa w dosłownem brzmieniu, jak następuje:

Na mocy § 14. ustawy o reprezentacyi państwa z dnia 21. grudnia 1867, Dz. u. p. Nr 141, wydaję następujące zarządzenia w celu ułatwienia wojskowych zarządzeń obronnych, tudzież ochrony osób i mienia w obrębie twierdz w czasie trwania wyjątkowych stosunków, spowodowanych wojną:

§ 1. Administracya publiczna w obrębie twierdz, o ile wchodzi ona w zakres działania władz politycznych I. instancyi, rządowych władz policyjnych lub gmin, może być przez ministra spraw wewnętrznych powierzona komisarzowi fortecznemu, jeżeli to zostanie uznane za potrzebne przez naczelną komendę armii.

§ 2. Komisarz forteczny jest w zakresie administracyi politycznej, policyjnej i gminnej, w obrębie rejonu fortecznego, jedyną rozstrzygającą i zarządzającą władzą I. instancyi.

W sprawach, które mają styczność z interesami militarnymi, są zarządzenia komisarza zawisłe od zgody komendy twierdzy. Ma on na żądanie komendy twierdzy wydawać w obrębie swego prawnego zakresu działania wszystkie zarządzenia, konieczne dla strzeżenia i zabezpieczenia interesów militarnych.

§ 3. Władze polityczne, policyjne i gminne, których siedziba urzędowa leży w obrębie twierdzy, podlegają komisarzowi fortecznemu, a mianowicie organa gminne uchwalające w charakterze Rad przybocznych, zaś wykonawcze w tym samym charakterze.

§ 4. Z tych gmin oraz okręgów politycznych i policyjnych, których granice przecięte są granicami rejonu fortecznego, może naczelnik władzy krajowej te części, które przypadają na rejon forteczny, złączyć z podobnym obszarem administracyjnym, leżącym w obrębie twierdzy, zaś części, leżące poza rejonem fortecznym, z takim samym obszarem administracyjnym, leżącym poza tym rejonem.

W tym wypadku zakres działania gmin, oraz władz politycznych i policyjnych I. instancyi, musi być ograniczony na te części własnego terytoryum administracyjnego, które leżą wewnątrz, względnie na zewnątrz, rejonu fortecznego.

Zażalenia przeciw postanowieniom i zarządzeniom komisarza fortecznego wnosi się do naczelnika kraju.

O ile chodzi o sprawę należącą do własnego zakresu działania gminy lub o nowe obciążenie gospodarstwa gminnego, rozstrzyga naczelnik kraju w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

§ 6. Dalsze zarządzenia, jakie będą potrzebne dla uregulowania publicznej administracyi w obrębie twierdz, mogą być wydane w drodze rozporządzenia.

Ustanowienie komisarza fortecznego (§ 1.) jako też dalsze zarządzenia wojenne, wydane w myśl pierwszego ustępu, również jak uchylenie, będą ogłoszone w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych tego królestwa lub kraju, w którym leży odnośna twierdza.

§ 7. To rozporządzenie cesarskie wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

Uchylenie jego ważności zostanie ustanowione w drodze rozporządzenia.

Sądownictwo w Warszawie.

Przed kilku dniami rozstrzygnęła się w Warszawie kwestya udziału palestry miejscowej w sądownictwie, zreorganizowanem przez władze niemieckie. Dnia 27. października odbyło się zgromadzenie adwokatów pod przewodnictwem p. H. Konica. Obradowano od dziesiątej zrana do pierwszej w nocy i przystąpiono do głosowania nad kwestyą, czy adwokaci mają uczestniczyć w sądach pokoju jako sędziowie, czy też nie. Jak donosi „Kur. Warsz.", z 312 głosujących 162 wypowiedziało się przeciw przyjmowaniu sędziostwa, 138 za. Pismo to zaopatrzyło uchwałę następującym komentarzem:

Musimy zauważyć, że uchwała ta rozstrzyga wprawdzie o stanowisku adwokatury warszawskiej w sprawie jej udziału w sądach pokoju, ale nie jest decydującą ostatecznie co do organizacyi tychże sądów ze współudziałem przedstawicieli społeczeństwa polskiego z poza palestry. Społeczeństwo z uwagi na niezbędne wymagania życia nie może poddawać się uchwałom jednej korporacyi, choćby pod względem zasady prawno-politycznej najsłuszniejszym. Kwestya musi przeto być dalej rozważana na innej drodze, jeżeli o rewizyi uchwały wczorajszej nie może już być mowy. Sprawę powinienby ująć teraz w swe ręce Komitet Obywatelski.

Tak się stało. Meritum sprawy wyjaśnia i rzecz ostatecznie rozstrzyga następujący komunikat Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy, zamieszczony przez dzienniki:

Po skasowaniu sądów obywatelskich we wrześniu władze niemieckie zwróciły się do adwokatury warszawskiej z propozycyą zajęcia urzędów sędziowskich w nowo zorganizowanych sądach niemieckich. Gdy palestra warszawska uchyliła się od takiego udziału w sądownictwie, prezydyum policyi niemieckiej zażądało piśmiennie od zarządu miasta, aby przedstawiono listę kandydatów na sędziów, oraz ławników w sądach pokoju, zwanych gminnymi. Odezwę wystosowało prezydyum policyi, jako w myśl organizacyi w okupowanej Polsce, wyłącznie powołane do mianowania sędziów pokoju i ławników w Warszawie. W odezwie zaznaczono, że znajomość języka niemieckiego nie jest wymagana od kandydatów, którzy mogą władać tylko językiem polskim, z zastrzeżeniem, że należeć winni do rozmaitych warstw społeczeństwa. — Komitet Obywatelski ze swojej strony odwołał się do adwokatury w osobie jej przedstawicielstwa, t. j. wybranej przez nią delegacyi, z prośbą o ułożenie listy sędziów z pośród prawników. Zebranie ogólne adwokatów przysięgłych w dniu 27. b. m. większością głosów udzieliło odpowiedzi odmownej, uznając za niedostateczną rękojmię co do charakteru polskiego sądów gminnych oraz instancyi apelacyjnej, głównie zaś domagając się wyodrębnienia tych sądów, jako wyłącznie polskiej części sądownictwa. Wskutek takiej decyzyi adwokatury Komitet Obywatelski na posiedzeniu w dniu 29. b. m. znaczną większością głosów powziął uchwałę, której mocą, uznając, że społeczeństwo ma prawo domagać się całokształtu sądownictwa polskiego, uważa rękojmie co do polskości sądów gminnych za dostateczne i postanawia przystąpić do ułożenia listy sędziów i ławników, którzy urzędować mają w sądach pokoju (gminnych) w Warszawie. — Uchwałę wczoraj zaraz zakomunikowano prezydyum policyi. Do komisyi, mającej ułożyć tę listę, powołano pp.: ks. Lubomirskiego, St. Bruna, Geislera i Dra Męczkowskiego.

Na uniwersytet warszawski.

O warunkach przyjęcia na uniwersytet warszawski ogłaszają dzienniki następujący komunikat:

W roku bieżącym będzie miała prawo wstępu do uniwersytetu i politechniki polskiej w Warszawie młodzież, która ukończyła gimnazya 8-klasowe, szkoły realne męskie 7-klasowe, szkoły handlowe męskie 7-klasowe i szkoły handlowe żeńskie 8-klasowe. Abituryenci i abituryentki tych szkół przy wstępowaniu na wydział filozoficzny i prawny muszą złożyć egzamin z łaciny, na wydział filologii klasycznej z łaciny i greki w zakresie 8-klasowego gimnazyum filologicznego, o ile nie mają stopni z tych przedmiotów w swych patentach. Egzaminy z łaciny i greki odbywać się będą przed specyalną komisyą.

Rady poszczególnych wydziałów uniwersytetu i politechniki będą decydowały o przyjęciu i ewentualnie zaliczeniu stopni tej młodzieży, która odbyła studya w ciągu co najmniej dwóch semestrów w innych uniwersytetach i i politechnikach. Młodzież ta, o ile nie ma stopnia z języka polskiego w patentach szkolnych, obowiązana jest złożyć z tego przedmiotu egzamin przed komisyą. Będzie dopuszczana do uczelni wyższych młodzież, mająca świadectwa dojrzałości ze szkół publicznych (8-klasowych gimnazyów i 7-klasowych szkół realnych) innych krajów, ale z zastrzeżeniem co do dodatkowych egzaminów z języka polskiego, łaciny i greki, zgodnie z paragrafami 2, 3, 5.

Abituryentki szkół żeńskich 7-klasowych mogą być przyjęte o ile złożą egzaminy uzupełniające na maturę gimnazyalną: z algebry, geometryi, trygonometryi, historyi starożytnej i łaciny, według programu 8-klasowych szkół filologicznych, albo na maturę realną: z algebry, geometryi, trygonometryi, geometryi analitycznej i fizyki, według programu 7-klasowych szkół realnych i z zastrzeżeniem par. 2.

Wydział oświecenia rozciągnie pieczę nad szkołami prywatnemi i średniemi i będzie przyznawał na przyszłość prawo publiczności tylko tym, których poziom będzie odpowiadał wymaganiom. Podania o egzaminy dopełniające, które odbywać się będą w pierwszych dniach listopada, składać należy do wydziału oświecenia zaraz.

Walka z drożyzną.

(Dokończenie).

I znów tutaj przedewszystkiem zwracają się się ludzie do państwa, względnie do niższych jego jednostek administracyjnych. Państwo ma tu wiele do zrobienia. Dzisiaj podjęło ono organizacyę zbytu, określając ilości, przeznaczone na osobę, tem samem zabezpieczając równomierne zaspokojenie potrzeb wszystkich. Przed wojną jeszcze występowało nieraz w roli sprzedawcy, który jako konkurent na rynku może regulować ceny i przeciwdziałać drożyźnie. W tym celu w niektórych państwach proponowano zaprowadzenie wielkich monopoli przemysłowych, np. monopolu węgla, a w najmniejszym zakresie miasta brały na siebie zadania hadlowe, dbając o zabezpieczenie niezbędnych artykułów po dostępnych cenach. Pod tym względem znane są piękne przykłady z dziejów polityki ekonomicznej miast zachodnio-europejskich.

Gdy związek państwowy lub gminny występuje w roli sprzedawcy na rynku, nie jest on czynnikiem, któryby chciał wyrugować kupców, a wobec publiczności występować w roli filantropa. Chodzi tu o to, by przeciwdziałać monopolowi, by ograniczyć nadmierne zyski, nie zaś, by normalnych zysków pozbawiać kogokolwiek. System ten przed wojną miał w wielu kierunkach doniosłe znaczenie. Spotęgowało się ono przez wojnę, która wywołuje wiele zaburzeń w normalnym obrocie, która właśnie czynniki publiczne uzdolnia i upoważnia do podjęcia zadań, ciążących zazwyczaj na prywatnych jednostkach.

Centralna administracya nie może tu działać bezpośrednio. Główne zadanie spada więc na powiaty i gminy. Sytuacya jest tem cięższa, im większym jest organizm administracyjny, bo tem trudniejsze jest zbadanie rozmiarów zapotrzebowania i racyonalna organizacya jego pokrycia. Trzeba odrazu pamiętać o tem, że działalność aprowizyjna gmin napotyka na znaczne trudności. Najpierw miasta przeciążone są poruczonemi przez państwo działaniami administracyjnemi, a ludzi brak wszędzie. Następnie zadania na tem polu wzrastają w tak znacznych rozmiarach, że do ich spełnienia brak należytego wyszkolenia i przygotowania. To wszystko prawda, ale trzeba gdzieindziej przedewszyst-

kiem poszukać przyczyny, dlaczego organizm miejski funkcyonuje w tej dziedzinie bez należytej sprawności.

Główna przyczyna tkwi w tem, że ci, którzy określają kierunek miejskiej polityki ekonomicznej, niekoniecznie są interesowani w nizkich cenach artykułów spożywczych i innych przedmiotów codziennego użytku. Źródło złego tkwi poprostu w ordynacyi wyborczej, która daje nadmierną przewagę przedstawicielom nielicznych producentów i przedewszystkiem pośredników handlowych, a zaniedbuje zabezpieczenie praw wielkiej masy konsumentów. Wszystko to mści się obecnie w sposób dotkliwy.

Rzecz jasna, że zarząd miejski robi niejedno, nie może zresztą w sposób jaskrawy stanąć po stronie niepopularnych dzisiaj interesów. Ale robi niewątpliwie za mało, za wielki wpływ na załatwianie rożnych spraw mają ci, którym zależy na tem, by akcya aprowizacyjna miasta nie przybrała zbyt wielkich rozmiarów.

W tych warunkach ludność sama musi myśleć o sobie, nie może liczyć na wszechstronną opiekę ojców miasta. Najważniejszą drogą, na której najwięcej jeszcze można usunąć trudności, jest droga samopomocy społecznej.

* * *

Wojna zastała nas nieprzygotowanych również i w zakresie organizacyi gospodarczej. Instytucye społeczne, które u nas istniały, nie wykazały przeważnie potrzebnej rzutkości i inicyatywy, cały szereg zadań ogólnych nie został spełniony. Dotyczy to również i organizacyi handlu, w szczególności walki z drożyzną. Kooperatywa spożywcza u nas stale chromała, przeważnie tu i ówdzie pozakładane sklepy pędziły żywot suchotniczy. Nic dziwnego, że nie mogły się podjąć wzmożonych zadań, które nasunęła wojna. Kooperatywa zresztą nawet tam, gdzie rozwija się pomyślnie, nie dorównuje prywatnemu handlowi pod względem ruchliwości i przedsiębiorczości, których to zalet szczególnie wymagały warunki zbytu, zmienione przez wojnę. Dopiero doświadczenia obecnej doby budza ruch żywszy na polu współdzielczości, i ruch ten nareszcie zacznie u nas żyć życiem naprawdę samodzielnem.

Ale zwyczajne spożywcze stowarzyszenia, doskonale mogące funkcyonować w czasach normalnych, nie mogą ująć w swoje ręce całej akcyi walki z drożyzną. Założenie ich wymaga pewnego czasu, normalne funkcyonowanie pewych warunków, które nie wszędzie się znajdą, a tymczasem wszędzie dotkliwie odczuwa się wzrastającą drożyznę. Tak wyjątkowe czasy wymagają wyjątkowych środków działania, przy których nie dba się o utarte wzory organizacyi gospodarczej. Tam więc, gdzie niema lub gdzie nie mogą powstać związki współdzielcze, trzeba sobie radzić w inny sposób. Trzeba nieraz tworzyć doraźne spółki dla sprowadzania towarów, jak np. spółki dla zbiorowego zakupna węgla. Dalej różne instytucye społeczne, które w normalnych warunkach dalekie są od handlowej działalności, muszą dzisiaj wkroczyć na to pole. Działalność filantropijną należałoby w miarę możności uzupełniać odpowiednią aprowizacyą handlu, która mniejsze koszty w rezultacie pochłonie, a większe przynieść może korzyści.

Nie czas tu w tej chwili na to, by wskazywać szczegółowe narzędzia walki z drożyzną, by przedstawiać dokładne plany działania. To jedno przedewszystkiem warto było wyjaśnić: Pomoc w tem ciężkiem położeniu nie przyjdzie z zewnątrz, państwo wszystkiego nie dokona, a główna rola przypada samemu społeczeństwu. Dzisiaj przechodzi ogniową próbę jego zmysł organizacyjny. Jeżeli zdoła samopomoc społeczna zdobyć się na nowe wysiłki, uchwycić w swoje ręce nowe zadania, będzie mogła położyć tamę, jeżeli już nie samej drożyźnie, to zbyt szybkiemu jej wzrostowi. Gdyby zaś społeczeństwo nadal z apatyą odnosiło się do tych problemów, to grożą nam bardzo ciężkie konflikty społeczne.

Organizacya społeczna dla walki z drożyzną ma bardzo uchwytny cel na oku. Chodzi tu już nie o ulgi dla tego lub owego gospodarstwa, lecz o ratunek wielu gospodarstw. Położenie kresu temu pędowi drożyźnianemu jest koniecznością, wskazaną przez elementarny instynkt samozachowawczy. Gospodarczą doniosłość taka akcya ma niesłychaną, ale równocześnie pamiętać trzeba o jej ogólno-społecznem wychowawczem znaczeniu.

Zewnętrznie biorąc, społeczeństwo nasze jest rozbite. Działały tu różne przyczyny, za które my tylko w części ponosimy odpowiedzialność. Za dużo się jednak biada nad tem rozbiciem, za mało zdaje sprawę z tego, w jak różnorodny sposób można mu przeciwdziałać. W dobie, w której łamią się prawno-państwowe warunki naszego bytu, w której los wojny rzuca nas po świecie, miliony ludzi pogrąża w otchłań nędzy, w tej dobie samorzutna organizacya społeczno-gospodarcza, dająca widoczny wyraz duchowej naszej spójności, jest czynnikiem ogromnej narodowej doniosłości, jest cementem, zespalającym w jeden organizm membra disiecta. W tych warunkach zabiegi gospodarcze, kierowane szerszą ideą społeczną, nabierają znaczenia, którego przedtem nie miały: stają się surogatem samodzielnego życia.

Potężne przejawy tej idei widzimy w innych dzielnicach Polski. I w Galicyi jej świadomość jest coraz szersza. Świadectwem tego jest Komitet Biskupi, świadectwem jest wzmożona ruchliwość innych organizacyj społecznych, jak n. p. w Krakowie działalność Związku Ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli. Na tle dzisiejszych stosunków konkretne cele ekonomiczne, którym służą te różne instytucye, nabierają szerszej wagi. Tak i walka z drożyzną, o ile się powiedzie, będzie nietylko ułatwieniem przeżycia dla wielu tych ciężkich czasów, lecz również i jednym z przejawów organizacyi społeczeństwa, opartej na nowych, trwalszych podstawach. **R. Rybarski.**

Gimnazyum polskie w Przemyślu.

Z prawdziwą przyjemnością w ciągu całego czasu wojennego zapisywaliśmy, że szkolnictwo polskie w kraju naszym, mimo wszelkich trudności wszędzie, gdzie tylko choćby najskromniejsza możliwość na to pozwalała, swój ważny obowiązek spełniło. Zapisywaliśmy niejednokrotnie, że szkoły nasze otwierały się wszędzie zaraz po ustąpieniu najazdu, a z największem uznaniem dowiadywaliśmy się, że tu i ówdzie nawet w czasie samego najazdu szkoła była czynną, że miała nauczycieli, którzy mimo wszystko, umieli przed obcym człowiekiem zaświadczyć, jak drogą jest nam nasza szkoła, jak wysoko cenimy jej wartość.

Z pewnem rozrzewnieniem i najwyższem uznaniem czytamy jednak dzisiaj sprawozdanie kierownika gimnazyum polskiego w obleganej twierdzy Przemyślu. Wśród popłochu spowodowanego odwrotem armii, wśród grzmotu dział przy osaczaniu Przemyśla, wśród grozy bitew, toczących się wokoło w czasie drugiego oblężenia, kiedy do miasta padały nieprzyjacielskie pociski, a nad miastem krążyły złowrogie samoloty, czynną była w Przemyślu polska szkoła średnia, darząc światłem nauki i narodowej cnoty zastęp blizko trzystu młodzieży, wśród głodu i chłodu i wszelkiego udręczenia, jakie twierdza i ludzie w niej przeżywali.

Starania o pomieszczenie i sprzęty szkolne, opieka nad młodzieżą w godzinach poza-szkolnych, to twarde przeświadczenie, że praca mimo wszystko ustać nie może, a stałość i niezłomność wobec obcego, który tę szkołę na swój sposób chciał urządzać, to wszystko jest i cenne i miłe i pocieszające. Społeczeństwo polskie w Przemyślu, które kierownikowi tej polskiej szkoły prof. Józefowi Zajączkowskiemu tak usilnej dostarczyło pomocy, złożyło przed światem całym w formie swej tak skromny, a przecież tak wymowny dowód, żeśmy się nigdzie i w żadnem położeniu dóbr naszych narodowych nie wyrzekli i że trwamy na tej ziemi naszej z siłą świętego przekonania.

Sprawozdanie kierownika gimnazyum polskiego w Przemyślu za wojenny rok szkolny 1914/15 ogłoszone dziś jako książka w cenie 1 korony, winno być przez nas wszystkich odczytane, a to tem bardziej, że dochód z rozsprzedaży przeznaczony jest dla tej ubogiej a dzielnej młodzieży polskiej, która się tam tak świetnie zachowała.

Grosz na Warszawę.

Pięćdziesiąty siódmy tysiąc składek.

J. K. Zamiast oświetlenia grobu (tylko dla Polaków) 2 kor., R. G. 2 kor., Julia Nogowa żona inspektora 10 kor., Antoni i Ludmiła Kudelscy zamiast światła na grób rodziców 10 kor., Zbych, Bogna i Kazia Adamscy (przeznaczone na cukierki, ciastka i t. p. (druga rata) 30·66 koron. Józefowie Malzowie z synami 20 kor., Urzędnicy Tow. Wzaj. Ubezb. jednorazowa składka 63·36 kor., Parafianie Brzezia, zebrane na dar dla swego byłego proboszcza X. Z. Migdała z okazyi pożegnania go, gdy przenosił się z Brzezia do Niepołomic na nowe probostwo, jakotéż zebrane z datków zamiast świec w dniu zadusznym 200 kor., Alojzy Braun 2 kor., Józef Piechnik 3 kor., Tomasz Łysek, R. Chrapek, L. Szymański po 2 kor., St Leszczyński 6 kor., X. St. Feliks 10 kor., A. Włodyżanka 4 kor., A. Chałatkówna, M. Gawałkówna po 1 kor., L. Chodorowska 4 kor., Czesław i Alina Wójciccy 6 kor., Sodalicya Pań w Bochni 50 kor., Małe Zagrodzkie 2·50 kor., Dr Stefan Nowakowski (tylko dla chrześcian) 20·30 kor. Czytelnia ludowa w Wieliczce 100 kor., Męska szkoła im. Wład. Jagiełły w Nowym Sączu 10 kor., Amalia Sobocińska 20 koron, Służba plebańska w Babicach 4 kor., M. Czerwiński zamiast światła na grób ojca 2 kor., Urzędnicy skarbowi z Departamentów urzędujących w Białej: Dr Jan Skwarczyński 20 kor., Antoni Prohaska, Dr Józef Białkiewicz po 10 kor., Franciszek Josse 6 kor., Dr N. N., Ernest Lang, Mieczysław Mayer, Władysław Waltenberger, Korol Krasiński po 5 kor., Kazimierz Kamieński, Tadeusz Malcharek, Władysław Wójcik po 4 kor., Franciszek Pamuła, Józef Grabski, Stanisław Kohaut, Tadeusz Sucharda Andrzej Miłaszewski po 3 kor., Adolf Frank, Władysław Kamieniobrodzki, Juliusz Trusz, Dr Franciszek Wolaniecki, Michał Rusin, Franciszek Radzikowski, Józef Pirożyński, Franciszek Kolbuszewski, Jan Landenberger, Wacław Koźmiński, Stanisław Pilecki, Bron. Schindler, Józef Szawłowski, Henryk hr. Rzewuski po 2 kor., August Franz, Adam Czajka, Jan Kulik, Eugeniusz Schindler, Franciszek Radło, Jan Sieńkiewicz, Mieczysław Kala Apolinary Gulewicz, Wojciech Stankiewicz, Stefan Klisowski, Emil Katz, Jan Preisner po 1 kor., Antoni Podfilipski 60 hal., Juliusz Funkenstein, Henryk Stronczak po 50 hal., T. F., Karol Schweiner po 40 halerzy, łączna kwota 140 koron 40 halerzy

Razem	. .	730 K 22 h
Do dnia wczorajszego	. .	55.755 „ 76 „
Ogółem	. .	**56.485 K 98 h**

Nad mogiłą.

Nad mogiłą hen u pola
Tam, gdzie krzyżyk biały,
Chichotała się zła dola,
Sępy chichotały. —

Chichotała się zła dola,
Bo mogiły rosną;
Rośnie wszędzie krzyżyk biały,
Jak te kwiaty z wiosną.

Rośnie wszędzie krzyżyk biały,
Jedyna rzecz stała,
Która żywym i umarłym
Wiosną pozostała.

I jak gdyby hen ku górze
Wyciągał ramiona,
Jakby mówił złotej chmurze,
Zcisz ziemię co kona!

I jakgdyby niebu głosił:•
Już się wykonało!
Zmartwychwstanie, bo zmartwychwstać
Musi to, co trwało.

W.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny: Dziś w sobotę św. Leonarda. — Jutro w niedzielę św. Engelberta.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpocznie sie jutro o godz. 6 min. 39 zachód przypada o godz. 4 min. 06; długość dnia godz. 9 min. 27.

Pogoda: Dnia 5 listopada termometr doszedł d — 5·7 do + 8·9 C. — barometr podnosił się.

Dnia 6 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 741·6 min. termometru + 4·1 C. — wiatr zachodni.

Z miasta.

Utwór Henryka Sienkiewicza. Redakcya naszego dziennika otrzymała od Henryka Sienkiewicza utwór p. t. „Z dawnych dziejów". Dzieląc się z Czytelnikami tą miłą wiadomością, pozwalamy sobie złożyć przodownikowi naszej literatury głęboko odczute podziękowanie imieniem wszystkich, którzy będą mogli znów pokrzepić ducha Jego słowem, płynącem zawsze z głębi myśli i poczucia narodowego. „Z dawnych dziejów" ukaże się w jutrzejszem wydaniu porannem „Głosu Narodu".

Kraków — Warszawie. Komitet Pań zawiązany z inicyatywy Pols. Związku Niewiast katol., którego staraniem urządzony był 24. z. m. Poranek muzyczny na rzecz głodnych w Warszawie, składa serdeczne podziękowanie wszystkim, których udział złożył się na artystyczną pod każdym względem całość tego porankowego koncertu.

Niech więc słowa uznania i wdzięczności przyjmie kierownik artystyczny poranku p. Dr Jachimecki, p. redaktor Krysiak, który techniczną i prasową kwestyą zajął się zupełnie, p. Bieder za poetycki prolog, ofiarowany Komitetowi. Paniom, które ze skarbów swej sztuki zaczerpnęły aby przyjść z pomocą głodnym w Warszawie — p. Pilarz-Mokrzyckiej, p. Drzewieckiej i p. Dobrzańskiej dziękuje Komitet gorąco. Nie było mu danem złożyć hołdu kwiatów artystkom na estradzie — zrzekły się ich bowiem na rzecz funduszu dla głodnych, za co również wdzięczność Im się należy.

Panowie K. Wierzuchowski, Z. Przeorski i G. Brandys niech przyjmą słowa uznania za artystyczne wykonanie pięknego kwartetu Beethowenowskiego.

Elegancka i w dobrym guście sala kinoteatru „Wanda" nadaje się bardzo do artystycznych zebrań koncertowych; temwięcej wdzięczny jest Komitet Pań właścicielowi jej p. Zaleskiemu za bezinteresowne użyczenie mu gościnności pod swym dachem wraz z oświetleniem i usługą.

Dochody z poranku wynoszą: za bilety 786 kor. 90 hal., za programy: 93 kor. 60 hal., razem 880 kor. 50 hal. Koszta wraz z podatkiem gminnym czynią 159 kor. 17 hal. — więc czysty dochód przyniósł dla głodnych 721 kor. 33 hal.

Wielkopolska dla ofiar wojny w Galicyi. Rada narodowa w Poznaniu przesłała w ostatnich dniach do K. B. K. w Krakowie kwotę 5.442 kor. na cele niesienia pomocy ofiarom wojny w Galicyi.

Ranni żołnierze polscy na głodnych w Warszawie. Żołnierze polscy, przebywający w szpitalu w Sternbergu na Morawach, złożyli drobnemi składkami, po kilkadziesiąt groszy, kwotę 50 kor. na głodnych w Warszawie. Składkę, którą zbierał jednoroczny ochotnik p. Franciszek Kondelewicz, przesłano do K. B. K. łącznie z listem, wystosowanym do księcia biskupa Sapiehy, w którym tłomaczą się, że złożyli „mało, bo nas, Polaków żołnierzy w tutejszym szpitalu jest niewielu", zapewniając równocześnie, że „każdy ze łzami w oczach składał grosz na swoich głodnych braci". W końcu w serdecznych słowach dziękują księciu-biskupowi Sapieże, „za miłość i serce okazane nieszczęśliwym".

Dzwonienie i oświetlanie wież kościelnych. Komenda twierdzy zawiadomiła obecnie książęco-biskupi konsystorz, że naczelna Komenda etapowa zniosła zakaz dzwonienia i oświetlania wież kościelnych w Galicyi zachodniej, włącznie z okręgiem twierdzy krakowskiej.

Z teatru ludowego. Dziś, w sobotę o godz. 7 i pół wieczór wystawia teatr ludowy widowisko fantastyczne w sześciu obrazach „Twardowski w piekle". W roli mistrza Twardowskiego wystąpi P. A. Poleński. — Przez omyłkę podano w afiszach teatralnych nazwisko inne.

Ograniczenie ruchu tramwajowego. Z powodu budowy nowej linii tramwajowej, ograniczono obecnie ruch tramwajowy do Parku Krakowskiego i Parku Dra Jordana, który przez Rynek i ul. Szewską odbywa się tylko na jednej linii. Po ukończeniu budowy, Dyrekcya tramwajowa zamierza pomnożyć liczbę wozów kursujących do Parku krakowskiego, gdzie ruch stale się ożywia. Mianowicie kursować tam będzie 5 wozów motorowych i pięć wozów doczepianych. Tymczasem jednak ponownie trzeba wyrazić życzenie, aby roboty około budowy nowej linii jak najprędzej były ukończone i rynek z nagromadzonych tam w wielkiej ilości materyałów budowlanych oczyszczony.

Echa...

Najwięcej na wojnie zyskała chirurgia, awansowała odrazu do sztabu w medycynie. Czego ona teraz nie dokazuje; złożą na stół: kawałki pięty, dwa kolana, kilka żeber, jedną zdrową rękę, obojczyk i część głowy — tu przytną, tam dosztukują, tu „wytrepanują", tam „zamputują" — potem włożą to wszystko do tzw. „ekstencyi" i za parę miesięcy z pod bandaży wykluwa się zdrowy człowiek. Czasem mu tylko coś brak, ale nigdy nic nie ma za dużo, słowem cuda!

Mam przyjaciela chirurga i opowiada mi o tem godzinami. Pokazywał mi różne różności, jak ludzi wiszących w powietrzu przez trzy miesiące, nogi polepiane istotnie dziwnie, incyzye etc., w tych dniach jednak przekonał mnie o cudowności chirurgii.

Było to tak: zjadłem wojenną kolacyę tj. kawałek wojennego chleba z kawałkiem wojennej kiełbasy i wypiłem wojennej herbaty z wojennem mlekiem, osłodzonej wojennym cukrem, i zachorowałem.

Przyszedł przyjaciel-chirurg, ścisnął mnie za żołądek, że ujrzałem przyszłoroczną taryfę maksymalną i orzekł, że jestem chory. Podobno wrzód, może w żołądku lub kiszkach, wogóle gdzieś w środku. Wszędzie bowiem gdzie mnie dotknął, jeżeli nie zaraz, to po chwili czułem ból jakby mi już tam wsadził nożyczki.

— To jest drobnostka — oświadczył po badaniu — ale trzeba troszkę wypompować i ewentualnie przeciąć.

— Co? — zrobiło mi się nagle gorąco.

— A tak, cóż się tak dziwisz? inaczej trudno wleść w ciebie.

— Hm??!!

— Pompowanie głupstwo, zaledwie trzy razy, potem może się nawet obyć bez większej operacyi. To „ładny bardzo wypadek", mam teraz same postrzały, kiszki i żołądek są bardziej interesujące.

I dla dodania mi otuchy zaczął opowiadać o swych ostatnich „ładnych kawałkach", tj. o wydobyciu kuli z pachwiny, amputacyi całej ręki, wstawienie szczęki — a ja zdrętwiały zauważyłem me nogi, najpierw jedną, potem drugą, wychodzące solo z pod kołdry, potem ręce, też każdą osobno, wreszcie tułów i — o dziwo! cały wyskoczyłem z łóżka. Wszystko było na swem miejscu, a co najdziwniejsze, poczułem się od razu zdrów.

Jakich to cudów dokonuje teraz chirurgia... *sn.*

Z kraju, z Polski i ze świata.

Ze Lwowa. Dzienniki wczorajsze przyniosły opis uroczystego obchodu ku czci prezydenta Tadeusza Rutowskiego. Odbył on się niezwykle solennie przy serdecznem udziale tłumów publiczności. Głównym punktem uroczystości był wieczór w teatrze miejskim, widownia teatru była szczelnie wypełniona. Program miał znamiona wykwintnej i hojnej okazałości. Rozpoczął go p. Chmieliński prologiem St. Rossowskiego. Mówi on między innymi:

„I zda się widna nam, jak Lwów ją pamięta
Dostojna siwizną głowa Wielkiego Prezydenta,
Co niby żóraw stał na miasta straży
I gospodarzem był, najlepszym z gospodarzy
I był sternikiem onej lwowskiej łodzi,
Kiedy zdawało się, łódź pójdzie na dno;
Ten trosk koiciel, ten nędzny dobrodziej,
Ten Pater patriae lwowskiej, którego oko
Nie znało snu, a spoczynku nie znały ręce;
Ten powagą swą zwycięzca, ten w gorżkiej udręce
Dźwigający godło grodu, narodu wysoko!
Dziś zdala — Jemu w oddali
Niesiemy kwiaty pieśni, kwiaty słowa;
A niech okaże Lwów, czem pamięć Lwowa!".

Agenor hr. Gołuchowski, b. minister spraw zagranicznych bawi we Lwowie.

„Gaz. Wiecz." pisze: Miasto nasze gości w swoich murach małżonkę namiestnika p. jenerałową Colardową, która zamieszkuje w pałacu namiestnikowskim. P. jenerałowa Colardowa jest częstym gościem w teatrze miejskim, dla którego nie szczędzi słów uznania. Okazuje też wiele zainteresowania się ofiarami wojny, od których płyną codziennie do pałacu stosy podań.

Na onegdajszem posiedzeniu magistratu odbyło się uroczyste zaprzysiężenie dyrektora magistratu, radcy Bolesława Ostrowskiego. Radca Ostrowski sprawował ostatnio prowizorycznie rządy w magistracie lwowskim, onegdajszy więc akt miał znaczenie nominacyi.

Karta chlebowa w Galicyi. „Gazeta lwowska" przynosi w ostatnim numerze rozszerzenie rozporządzenia o kartach chlebowych i kontroli spożycia mąki. Karty te rozszerzono na następujące miejscowości: Bóbrka, Bohorodczany, Brzesko, Brzeżany, Brzozów, Chełmiec niemiecki, Chełmiec polski, Ciężkowice (powiat Chrzanów), Dąbrowa z Bagienicą, Podkościelem i Rudą zazamcze, Dąbrówka, Dąbrówka niemiecka, Dobromil z Huciskiem, Dolina z Debelówką i Turzą małą, Drohobycz, Gołębkowice, Gorlice, Gródek Jagielloński z Voralbergiem, Grybów, Horodenka, Jarosław, Jasło, Jaworów, Jazowsko, Kałusz z Banią, Zagórzem i Wistową, Kamionka strumiłowa, Kolbuszowa z Kobluszową dolną i górną, Kołomyja, Komorowice, Kosów, Kraków, Krosno z Białobrzegami i Krościeńkiem niżnem, Krzeszowice, Lisko, Lubaczów, Lwów z Biłohorszczą, Hołoskiem małem i wielkiem, Kleparowem, Krzywczycami, Sygniówką, Zanarstynowem, Zniesieniem i Kulparkowem, Łańcut z Przedmieściem, Łącko, Mielec, Muszyna, Nadwórna z Pniowem, Nisko, Peczeniżyn, Pilzno, Piwniczna, Podhajce, Przemyśl z Wilczem, Przekopaną, Pikulicami, Prałkowcami i Lipowicą, Przemyślany, Przeworsk z Budami przeworskiemi, Rawa ruska, Rohatyn, Ropczyce, Rudki, Rzeszów z Pobitnem, Staroniwą i Storomieściem, Sambor, Sanok z Posadą olchowską, Sądowa Wisznia, Skawina, Skole, Słotwiny (powiat Nowy Sącz), Śniatyn, Sokal, Stanisławów z Knihininem miastem i Knihininem kolonią, Stary Sambor, Stary Sącz, Stryj, Strzyżów, Szczakowa, Tarnobrzeg z Miechocinem i Mokrzyszowem, Tarnów, Tłumacz, Trzebinia miasto, Trzebinia wieś, Turka, Wieliczka z Klasnem i Bogucinem, Żółkiew i Żydaczów.

Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dn. 14. listopada 1915 r. — C. k. Namiestnik: v. Colard.

Pożar kościoła w Ostrowsku. „Gazeta Podhalańska" donosi, iż w dzień Zaduszny spalił się starożytny drewniany kościółek w Ostrowsku w powiecie nowotarskim. Ogień podobno powstał na chórze, o ratunku nie było mowy.

Na polu walki. Na froncie galicyjskim padł, trafiony kulą w serce, major Edward Godlewski, b. komendant 35 p. obr. kraj., stacyonowanego w Złoczowie. Ś. p. Godlewski ceniony był dla swego pięknego charakteru i cieszył się prawdziwą miłością swoich podwładnych.

Z grona nauczycieli ludowych, którzy służyli w 35 p. obr. kraj., polegli w walkach: Stanisław Rękas, Kazimierz Żurawski i Jan Tarkowski, a nadto prawnicy: Stanisław Lipiński i A. Tempel.

Z Wiednia. W kościele św. Michała odbyło się onegdaj nabożeństwo żałobne za poległych na polu chwały i zmarłych w szpitalach Legionistów polskich. Nabożeństwo odprawił ks. Biskup Bandurski i on też wypowiedział kazanie, w ktorem oddał hołd pamięci bohaterów. Publiczność polska zapełniła szczelnie kościół. Przyszło sporo wybitnych osobistości Polonii, kompania Legionistów, dużo młodzieży szkolnej i grupa żołnierzy Polaków. W czasie nabożeństwa i po skończeniu modłów śpiewano pieśni narodowe.

Przymus paszportowy na Węgrzech. Namiestnictwo nadesłało do magistratu rozporządzenie węgierskiego ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie ograniczenia podróży cywilnych osób i uregulowanie przymusu legitymacyjnego na terenie wojennym we Węgrzech, Kroacyi i Slowonii. Zarazem podano wzory wedle jakich wydaje się wymienione legitymacye do podróży tak obywatelom węgierskim, jak i przebywającym na Węgrzech obywatelom austryackim. Obywatelom węgierskim przebywającym w Austryi mają wystawiać paszporty dotyczące władze paszportowe austryackie.

Zaduszki w Warszawie. „Kuryer Warszawski“ tak opisuje ruch na cmentarzach warszawskich w dzień Zaduszek.

W godzinach przedobiednich na Powązkach był ruch niewielki. Ożywił się znaczniej dopiero około godz. 4 pop. Pod murem cmentarnym, jak zwykle, ustawiono mnóstwo kramów, zarówno z wieńcami, świecami i lampkami, jak słodyczami. Nowością tegoroczną, niezbyt przyjaznem okiem witaną przez kramarzów, stanowiły namioty z chorągiewkami. Tu panował ruch bardzo ożywiony. Liczne grono pań z godną uznania wytrwałością od ranka aż do późnego wieczora zbierało na tace za chorągiewki żałobne pokaźny plon na oświatę. Prawie nikt nie wychodził z bramy cmentarnej bez pęka chorągiewek.

Chorągiewki stanowiły też dominującą przewagę w przybraniach grobów. Prawie nie spotkało się dawniejszego przepychu dekoracyjnego, co w dni jesienne, na znak pamięci serdecznej tych, których stać na to było, pozwalał hojnie groby snopami kwiecia przystrajać. Wezwanie o zaniechanie palenia świateł na grobach, poparte przez władze duchowne, odniosło skutek. Zaledwie na kilkunastu grobach płonęły świece lub lampki. Od zmroku było też ciemno na cmentarzu. Wcześniej należało powracać do codziennych trosk życiowych.

Niewielu z Warszawian, którzy odwiedzają miejsce spoczynku zmarłych, wie o tem, że za cmentarzem na Powązkach istnieje inny — szerszej publiczności nieznany. To cmentarz ofiar wojny. Mieści się na dawnych Powązkach Czartoryskich, słynny ze wzniesionej tam kopii królewskiego Trianon. Kto zwiedza Powązki i chce dostać się do cmentarza poległych, winien minąć czwartą bramę i tor kolei obwodowej. Znajdzie się wkrótce we wsi Powązki. W r. z. musiano cmentarz rozszerzyć. Grzebano tam zmarłych w lazaretach wojskowych. Na powierzchni las krzyżów, stawianych blizko jeden przy drugim. W powązkowskich piaskach spoczęły zwłoki tysięcy wojaków z różnych krańców ziemi. Obok prawosławnych mogiły katolików, nieco zaś dalej, oddzielnie, groby jeńców. Spoczęły tam zwłoki Polaków, Niemców, Węgrów, Czechów, Chorwatów, Słowaków. Tablice na krzyżach świadczą o pochodzeniu tych, których na sen wieczny przytuliła w jednym kątku polska ziemia. Może w dniach, poświęconych pamięci zmarłych, znajdą się serca współczujące i dłonie, które rzucą na te groby wianuszek lub chorągiewkę żałobną... Przez pamięć o swych blizkich, którzy może na obcej spoczęli ziemi...

Z Częstochowy. Komitet szwajcarski Sienkiewicza przesłał Częstochowie dla biednej ludności na ręce ks. kanonika Fulmana 25.000 fr. — 30% tej sumy otrzyma biedna ludność ż y d o w s k a.

Zawiadomienia i komunikaty.

Sodalicya Maryańska. Przypominamy uprzejmie, że nabożeństwo miesięczne Sodalicyi Panien odbędzie się w niedzielę dnia 7. listopada b. r. o godz. 8 rano w kaplicy Sodalicyjnej, obok kościoła św. Barbary.

Nowe przepisy o należytościach sądowych, obowiązujące od 1. stycznia 1916 w przekładzie prof. Uniw. Jag. Dra Jana S p y r y, nakładem „Ilustr. Kuryera Codziennego“, wyszły już z druku i są do nabycia w księgarniach po cenie 1 K 20 hal. za egzemplarz.

Pensyonistów i wdowy po funkcyonaryuszach kolejowych zamieszkałych w Krakowie, wzywa Dyrekcya kolei państwowych, którzy w tejże Dyrekcyi pobierają pensye, ażeby legitymacye swoje tudzież ich rodzin przesłali celem przedłożenia ich ważności na rok 1916 wraz z odnośnemi na przepisanym formularzu sporządzonem podaniami do tutejszej Dyrekcyi najpóźniej d o 15 g r u d n i a 1915. Pensyoniści i wdowy, którzy mieszkają poza Krakowem, nadesłać mają swoje legitymacye i ich rodzin do tego kolejowego Urzędu, w którego obrębie mieszkają. — Natomiast ci pensyoniści i wdowy, którzy nie znajdują się w ewidencyi Dyrekcyi krakowskiej ani też od tej Dyrekcyi nie pobierają pensyi, mają zgłosić się o przedłużenie ważności legitymacyi do tej Dyrekcyi k. p., w której prowadzeni są w ewidencyi, względnie która im wypłaca pensye.

Polski Związek Niewiast katolickich przypomina, że dzisiaj, tj. w sobotę 6 listopada wypowie p. Żuk Skarszewska referat „O działalności pań w Wiedniu w czasie wojny“ w lokalu Czytelni Polskiego Związku Niewiast katolickich“ ul. Szczepańska 5, o godz. 4 popoł. Wstęp dla członków i gości. M. hr. Wodzicka.

Odpowiedzi Redakcyi. WPan M. Arkuszewski w Luboni, obwód Piotrkowski. Nie wiemy kto pisał, kartkę odesłaliśmy pocztą pod wskazanym adresem.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Od soboty 30. paźdz. b. r. początek przedstawień popołudniowych o godzinie 3, wieczornych o 7.

Sobota 6. bm.: „Marnotrawny ojciec“, komedya w czterech aktach B. Shav'a.

Niedziela 7. bm. o godzinie 3. po południu: „Gęsi i gąski“, komedya w pięciu aktach Bałuckiego. — O godzinie 7. wieczór: „Marnotrawny ojciec“.

REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.

Sobota o godz. 7 i pół wiecz.: „Twardowski w piekle“, widowisko fantastyczne w 6 obrazach.

Niedziela popoł. o godz. 3 i pół: „Pod białym koniem“, wodewil w 3 aktach.

Niedziela wieczorem o godz. 7 i pół: „Kaśka Karyatyda“.

Informacye o jeńcach i zaginionych. Sekcya wywiadowcza Krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża w Krakowie, ulica Basztowa nr 8, I piętro, pośredniczy w odszukiwaniu zaginionych, rannych i wziętych do niewoli wojskowych, jak również w przesyłaniu korespondencyj, pieniędzy (przekazem i telegraficznie) i depesz do jeńców wojennych. Przy zapytaniach o rannych zaginionych i wziętych do niewoli wojskowych należy podawać dokładnie: Imię, nazwisko, szarżę, pułk, kompanię, miejsce, powiat i rok urodzenia poszukiwanego oraz numer poczty polowej (Feldpost Nr). Ostrzega się Publiczność przed licznemi prywatnemi biurami, które pobierają mniej lub więcej wysokie opłaty za udzielane informacye, a zasięgają tych informacyj u tejże Sekcyi wywiadowczej, która wszelkich wiadomości o rannych, zaginionych i jeńcach udziela zupełnie bezpłatnie.

Dla korespondencyi z jeńcami wojennymi w Rosyi zostały wydane specyalne kartki korespondencyjne (pojedyncze po 4 hal. sztuka, podwójne (z odpowiedzią) po 6 hal.), które są do nabycia w biurze Sekcyi wywiadowczej. Osoby przebywające poza Krakowem powinny przy obstalunkach kartek dołączać odpowiednią kwotę w znaczkach pocztowych lub gdy chodzi o większą sumę przesłać ją z góry przekazem. Ostrzega się Publiczność przed licznymi falsyfikatami kart korespondencyjnych do jeńców jak również przed nieuczciwymi kupcami, którzy pobierają opłatę wyższą niż 4 hal. (poprzednio 5 hal) za pojedyncze i 6 hal za podwójne karty do jeńców wydanych przez Sekcyę wywiadowczą Kraj. Stow. Czerwonego Krzyża. Po napisaniu karty i wypełnieniu adresu tylko po polsku, karty należy zwracać dla dalszej ekspedycyi do biura Sekcyi wywiadowczej, przynosząc je osobiście lub przesyłając w nieofrankowanych kopertach, na których należy umieszczać napis: „Kriegsgefangenensendung-Portofrei“. Adresu po rosyjsku nie należy wypełniać, gdyż przy nieznajomości języka rosyjskiego popełniane są często wielkie błędy w adresie, które nietylko utrudniają pracę przy ekspedycyi kart, ale często powodują niedochodzenie korespondencyj na miejsce przeznaczenia. Przy kartach podwójnych należy wypełniać i adresować tylko kartę pierwszą, druga z napisem: „wyłącznie do użytku jeńca“ służy na odpowiedź od jeńca. Listów do jeńców znajdujących się w niewoli rosyjskiej przesyłać nie wolno. Pieniądze do jeńców można wysyłać za pośrednictwem Sekcyi wywiadowczej lub bezpośrednio z każdego urzędu pocztowego). W pierwszym wypadku należy przesyłać pieniądze w walucie austryackiej do Sekcyi wywiadowczej z dołączeniem dokładnego adresu jeńca, a mianowicie: Imię, nazwisko, szarża; pułk, kompania przy której jeniec służył w wojsku oraz gubernia, miejscowość i „Rota jeńców wojennych“, w której się jeniec w niewoli znajduje, oraz 16 hal. na koszta przesłania. W drugim wypadku należy międzynarodowy przekaz zaadresować do „Oberpostkontrolle Bern-Schweiz“, u góry umieścić napis „Kriegsgefangenensendung-Portofrei“, a na odwrotnej stronie lewego odcinka umieścić dokładny adres jeńca (jak wyżej) i wypełniony tak przekaz wysłać można wprost z każdego urzędu pocztowego. Przy przesyłkach pieniędzy drogą telegraficzną, można postępować jak wyżej, przesyłając pieniądze do Sekcyi Wywiadowczej, lub bezpośrednio przez biuro wiedeńskie „Auskunftstelle für Kriegsgefangene Abt. E. Graben 17“, dołączając dokładny adres (jak wyżej), oraz w obu wypadkach po 5 koron na koszta przesyłki.

Depesze do jeńców w Rosyi, Włoszech, Francyi, Anglii, Czarnogórze i Japonii można wysyłać wprost z każdego urzędu pocztowego lub za pośrednictwem Sekcyi wywiadowczej (dołączając 10 hal. na koszta przesyłki). Opłata wynosi:

Do Rosyi przez Węgry i Rumunię 38 h słowo i taksa 60 h; Do Rosyi przez Niemcy i Danię 49 h słowo i taksa 60 h; Do Czarnogóry przez Węgry i Rumunię 18 h słowo i taksa 60 h; do Francyi 16 h słowo i taksa 60 h; Do Włoch 14 h słowo i taksa 60 h; Do Anglii 23 h słowo i taksa 60 h; do Japonii 6 K 5 h słowo i taksa 50 h. Do Serbii depesz wysyłać nie wolno. Paczki do jeńców wysyłać wolno tylko wprost z poczty.

Zwraca się przy tem uwagę Publiczności, by ze względu na szybsze załatwianie spraw oraz uproszczenie manipulacyj, do biura Sekcyi Wywiadowczej Kraj. Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża w Krakowie zwracały się tylko osoby zamieszkałe w obrębie Dyecezyi krakowskiej i tarnowskiej. Mieszkańcy reszty kraju powinni się zwracać do biura Sekcyi Wywiadowczej Czerwonego Krzyża we Lwowie ul. Piekarska nr 1.

Wiadomości kościelne.

Stowarzyszenie Bł. Imeldy, przy kościele SS. Dominikanek na Gródku urządza dn. 7 list. jutro zebranie swych członków. Porządek następujący: O godz. 9 rano Msza św. Popołudniu o godz. 5 nieszpory uroczyste, różaniec, kazanie, które wypowie O. Konstanty Żukiewicz, Dominikanin; następnie błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. Uprasza się o liczny współudział członków Stowarzyszenia.

Wspólna adoracya męska Przenajświętszego Sakramentu w kościele SS. Felicyanek na Smoleńsku odbędzie się 7 b. m. w niedzielę od godz. 3—4 popoł.

Wiadomości gospodarcze.

Otwarcie filii galicyjskich banków. „Kuryer Wiedeński“ donosi: Bank austro-węgierski zamierza w tym już miesiącu otworzyć na nowo swą filię w Stanisławowie. Niebawem nastąpić ma również zreaktywowanie filii w Kołomyi, w którym to celu wyjechał tam jeden z funkcyonaryuszy Banku. W toku są również przygotowania do otwarcia ekspozytury w Lublinie. W ostatniej tej sprawie wyczekuje jedynie zarząd Banku oświadczenia obu rządów.

Ograniczenie ruchu pakietowego do Węgier. Galicyjska Dyrekcya poczt i telegrafów donosi: Na podstawie reskryptu ministerstwa handlu z dnia 4. listopada b. r. oznajmia się, że wskutek trudności komunikacyjnych na Węgrzech, aż do dalszego zarządzenia, wolno jednemu nadawcy do Węgier nadawać dziennie tylko 10 pakietów. — Ograniczeniu temu nie podlegają t. zw. pakiety konieczne, pakiety dworskie, pakiety z przedmiotami dostarczanymi wojsku oraz pakiety zawierające drożdże, pieniądze lub papiery wartościowe.

W sprawie marnowania łupin ziemniaków. Od jednej z dzielnych naszych Pań otrzymujemy następujące uwagi. W czasie, gdy wysila zagranica mózgi nad tem, aby jak najdalej idącymi środkami zabezpieczyć sobie możność aprowizacyi, lekkomyślnie marnujemy odpadki jarzyn, kaczany kapuściane i liście, łupiny ziemniaczane i t. p., które znoszą kucharki do skrzyń z popiołem. Wszakże tak wielkie zapasy tych marnowanych odpadków zużyć by się dało na karmę dla nierogacizny i królików, które wszystko sprzątną, wreszcie gdyby okazał się ich nadmiar, zakupywać je mogą podmiejskie obory i chlewnie.

Odpadki te na wezwanie magistratu składaćby mogły kucharki w osobnych skrzynkach lub na sygnał dzwonka znosić do wozów. Uwagi te polecamy łaskawej pamięci zarządu miejskiej króliczarni, która posiadając tak znaczne zapasy karmy, może rozwinąć się i wpłynąć na zniżenie cen mięsa króliczego.

Statystyka drożyźniana. W „Berliner Tageblatt“ czytamy: Komitet dla obrony interesów konsumentów wypracował memoryał, który zostanie przedłożony rządowi. Memoryał podaje porównawczą statystykę drożyzny w Anglii, Włoszech, Niemczech i Austro-Węgrzech. Wedle tej statystyki ceny artykułów żywności podniosły się w Anglii o 34 proc., we Włoszech o 14.1 proc., w Niemczech o 65 proc., w Austryi o 121.3 proc.

Upadek Niszu.

Sofia. (T. B.) **Dywizya bułgarska wmaszerowała do Niszu.**

Walki w Serbii.

Prawe skrzydło generała K o e v e s s a szeroką ławą przekroczyło w obszarze Cacaka dolinę G o l i j s k i e j M o r a w y i posuwając się już to wzdłuż Morawicy, prawego dopływu Morawy, już to poprzez dochodzące do wysokości 1000 m. pasmo wzgórz J e l i c a, wpiera w dalszym ciągu Serbów w góry środkowo-zachodniej Serbii. Wzdłuż M o r a w i c y dotarły wojska austro-węgierskie do A r i l j i, oddalonej około 15 km. od Morawy. Równocześnie lewe skrzydło tej armii dotarło już do K r a l j e v a, centralnego punktu w dolinie Gol. Morawy. Ruchy strategiczne tego skrzydła zagrażają bezpośrednio stawiającym dotychczas silny opór na wzgórzach położonych na południe od Kragujevca oddziałom serbskim, które w przewidywaniu oskrzydlenia, będą musiały wspomniany obszar opróżnić, a tem samem oddać w ręce sprzymierzonych cały obszar na północ od Gol. Morawy.

Z ostatniego komunikatu niemieckiego wynika, że zacięty opór, jaki przeciwstawili Serbowie armii gen. Gallwitza, operującej na wschód od Gruzy, lewego dopływu Gol. Morawy, zaczyna słabnąć. Wogóle w obecnej kampanii najsilniejszy opór stawiają Serbowie w dolinie M o r a w y w s c h o d n i e j, stanowiącej główną arteryę Serbii. Dlatego też wzięcie przez armię gen. Gallwitza Czuprji, a w szczególności P a r a c i n a, jest sukcesem poważnym. Szczególną wagę przypisać należy obsadzeniu P a r a c i n a, ważnego węzła kolejowego, drogi prowadzącej do Z a j e c z a r u. Z uwagi, że również do Paracina zbliżają się od wschodu Bułgarzy, wkrótce linia ta stanie się główną komunikacyjną linią kolejową między wojskami sprzymierzonemi a Bułgarami.

Naogół tempo strategicznego pochodu obu armii sprzymierzonych, gen. Gallwitza i Koevessa, nie uległo zmianie. Armia gen. K o e v e s s a stale ma do zaznaczenia większy zysk na terenie w kierunku południowym, niż armia gen. Gallwitza, przez co nietylko — w ramach ogólnego planu sprzymierzonych — umniejsza możność odwrotu Serbów na południowy zachód, lecz także groźbą oskrzydlania walczących po obu stronach wschodniej Morawy sił serbskich, ułatwia posuwanie się armii gen. Gallwitza.

Tempo pochodu uwidacznia przebyta przestrzeń. Podczas gdy armia gen. Koevessa osiągnęła licząc od Belgradu w punkcie Arilji odległość około 130 km., to armia gen. Gallwitza przebyła w tym samym czasie od Dunaju przestrzeń około 95 km. W ten sposób, dzięki harmonijnemu współdziałaniu oby armii, dokonuje się wypieranie Serbów z ich północnego i północno-zachodniego frontu.

Wojska czwórporozumienia na Bałkanie.

Kopenhaga. (Tel. pryw.) Z Salonik donoszą: Wysadzone tu na ląd wojska francuskie wybudowały sobie już drugi obóz. Zdaje się, że kładzie się wielki nacisk na założenie obozu przy morzu, by otoczyć Saloniki bardziej, niż to się dotychczas stało.

Sprzymierzeńcy wysłali już wielką część wojsk lądujących na front serbski. Francuzi udali się do Valandowa, aby wstrzymać napady band bułgarskich na linie kolejowe. Druga część wojsk francuskich ruszyła w kierunku V a r d a r u aż do T e m i r K a p u z przeznaczeniem dokonania uderzenia na Bułgarów walczących koło Isztipu z flanki.

Anglicy wysyłają wojska do G e w g h e l i. Długie transporty rannych przybyły tutaj wczoraj i są następnie przesyłane do stojących w porcie okrętów szpitalnych.

Rychły koniec wojny z Serbią?

Budapeszt. (Tel. pryw.) „Pester Lloyd“ donosi z Berlina: Współpracownik „Berl. Tagbl.“ miał rozmowę z bawiącym tutaj bułgarskim ministrem skarbu T o n c z e w e m. Na zapytanie w sprawie przesilenia gabinetowego w Grecyi odpowiedział minister: Bułgarzy żywią tylko jedno życzenie: pozostać z Grecyą w najlepszych stosunkach sąsiedzkich. Na zapytanie dziennikarza, czy są widoki, że Venizelos dojdzie do władzy jeszcze, odpowiedział Tonczew: To nie jest niemożliwe. Ale groziłoby to jednak Grecyi nieprzewidzianemi następstwami, gdyby porzuciła neutralność. Następnie mówił minister o świetnym przebiegu operacyj wojennych w Serbii i wyraził nadzieję rychłego i z pomyślnym skutkiem ukończenia wojny. Wedle jego przekonania wojna z Serbią skończy się do dwóch lub trzech tygodni.

Serbski sztab generalny.

Berlin. (Tel. pryw.) „Localanzeiger“ donosi z Sofii, iż według wieści z Aten, serbski sztab generalny znajduje się dotychczas jeszcze w N i s z u.

Angielskie próby lądowania na Chalcydyce.

Budapeszt. (Tel. pryw.) Bukaresztenska „Seara“ donosi z Salonik, że Anglicy usiłowali wylądować na półwyspie c h a l c y d y j s k i m na wschód od Salonik, ponieważ tamtejszy klimat jest łagodniejszy i stosowniejszy do przezimowania niż we wszystkich innych miejscowościach. Greckie władze wojskowe przeszkodziły jednak lądowaniu i grecki komendant oświadczył, że otrzymał polecenie, aby wylądowaniu przeszkodzić, nawet przy użyciu siły zbrojnej.

Skonfiskowanie rosyjskiego okrętu wojennego.

Sofia. (Tel. pryw.) Przebywający w bułgarskim porcie L o m rosyjski statek wojenny został przez władze wojskowe skonfiskowany, zaś załoga wraz z oficerami wzięta do niewoli.

Echa ostrzeliwania Warny.

Sofia. (Tel. pryw.) Obecnie nie ulega żadnej wątpliwości, że przy ostrzeliwaniu W a r n y, w którem brała udział cała rosyjska czarnomorska flota wojenna, jeden rosyjski krążownik został zatopiony. Miasto Warna poniosło nieznaczne szkody. Zginęło ogółem 11 osób, a między niemi żona byłego burmistrza Warny M. Filow, z pochodzenia Rosyanka.

Powstanie Albańczyków.

Kolonia. (Tel. pryw.) „Koelnische Zeitung“ donosi, iż doniesienia z Rzymu potwierdzają, że należące do Serbii albańskie szczepy jawnie powstały przeciw serbskiemu rządowi. Również w środkowej A l b a n i i rozgorzało powstanie, skierowane przeciw Essadowi-paszy.

Na Bałkanie.

Nieprzyjęcie dymisyi Zaimisa (?)

Berlin. (Tel. pryw.) „Telegraphunion“ donosi z Aten: Król nie przyjął jeszcze dymisyi Z a i m i s a. Ogólnie przypuszczają, że Izba będzie rozwiązana, a Z a i m i s zostanie dalej na swem stanowisku. Ponieważ przesilenie zostało wywołane wskutek sztucznego przeprowadzenia votum nieufności dla gabinetu, rząd nie zmieni swego stanowiska. Nawet gdyby Zaimis w czasie przesilenia złożył urząd, nie będzie Venizelos jego następcą.

Stanowisko Venizelosa.

Berlin. (Tel. pryw.) Według „Lokal-Anzeigera“, przynosi „Times“ wiadomość, że G u n a r i s dąży do tego, aby konstytucya dała królowi prawo potępiania polityki rządowej. Dalej pisze „Times“, że V e n i z e l o s w mowie swej oświadczył, iż ofiarowanie C y p r u ze strony Anglii było ustępstwem od wyniku wojny zupełnie niezależnem, podczas gdy koncesye przeciwników Anglii, zależne są od zwycięstwa państw centralnych. Grecya miała od czwórporozumienia otrzymać część Vilajetu B r u s s a, tudzież b u ł g a r s k ą T r a c y ę, zaś Bułgarya jeszcze przed zakończeniem wojny miała być okrojoną do swych dawnych granic. Nie należało jako powód odmowy Grecyi podawać, że Serbia nie jest w stanie postawić przeciw Bułgaryi 150.000 żołnierzy. Gdyby Grecya natychmiast przeciw Bułgaryi ruszyła, wówczas armia grecka stałaby już przed Sofią, a Serbia byłaby w stanie stawić opór wojskom sprzymierzonym.

„Times“ przypuszcza, że Venizelos nie otrzyma misyi utworzenia gabinetu, gdyż byłoby to równoznacznem z porzuceniem neutralności Grecyi. Jak słuchać, najwięcej widoków otrzymania misyi ma G u n a r i s i R h a l l i s.

Oświadczenie Bratianu.

Budapeszt. (Tel. pryw.) „Az Est“ donosi z Bukaresztu: Prezydent ministrów B r a t i a n u oświadczył przybyłej do niego deputacyi posłów, że pragnie zwołać parlament, celem przekonania się, czy Izba podziela jego zapatrywania i czy zechce je poprzeć. Nie może on ścierpieć, by poszczególne osobistości sprowadziły kraj na drogę awanturniczej polityki.

Z Rosyi.

Biuletyn rosyjski.

Wiedeń. (T. B.) Biuletyn rosyjski z 3 b. m.: W pobliżu F l o c k Niemcy bez skutku zaatakowali nasze wojska. Koło R a g a z e n i K e m m e r n atak odparto. Na froncie D ź w i n y udało się nam silnym dobrze przygotowanym atakiem zająć wieś P l a t o n i s z k i, 2 km. na południe od jeziora S w e n t e n i dwa sąsiednie wzgórza. Wzięliśmy przytem wielu jeńców i zdobyliśmy karabiny maszynowe. Dotąd zliczono 4 oficerów i 500 żołnierzy. W ciągu dnia wczorajszego odparliśmy atak nieprzyjacielski, podjęty koło wsi H u t a L i s o w s k a, Kamieniucha, Budka i Komarów i wzięliśmy 100 jeńców, Austryaków, którym udało się na południe od B a s z ł u k i 15 km na zachód od D e r a ż n a przekroczyć rzekę P u t i l ó w k ę, wyparliśmy z powrotem i zniszczyliśmy ich mosty. Koło N o w o a l e k s i ń c a wojska nasze bez strzału zbliżyły się do zasieków drucianych, wtargnęły do rowów nieprzyjacielskich, skąd wyparły nieprzyjaciela i wzięły do niewoli 2 oficerów i 42 żołnierzy. We wsi J ó z e f ó w k a 7 km. na północny wschód od Siemikowiec nieprzyjaciel wsparty silnym ogniem artyleryi, przeszedł do ofenzywy i wtargnął do wsi S i e m i k o w i e c. Otworzywszy również silny ogień na posuwających się naprzód nieprzyjaciół i ich baterye, zaatakowaliśmy i udało się nam ścisnąć front nieprzyjacielski. Mniej więcej 5000 Niemców i Austryaków dostało się do niewoli. Wnet potem podjął nieprzyjaciel kontratak. Zacięta walka trwa dalej.

Przesilenie w Rosyi.

Berlin. (Tel. pryw.) „Lokal-Anzeiger“ donosi ze Sztokholmu: Przeobrażenie rosyjskiej Rady ministrów przez ustąpienie ministrów S a s o n o w a, C h a r i t o n o w a i K r i w o s z e i n a postanowione zostało na wielkiej Radzie koronnej, która się odbyła w głównej kwaterze gen. I w a n o w a. Obecni przy tem byli, oprócz ministrów, członkowie angielskiej misyi wojskowej, która dzień przedtem przybyła do Petersburga, aby skłonić Rosyę do czynnego współudziału w akcyi na Bałkanie, jak również, aby omówić sprawę Rumunii. Misya ta miała ustalić, ile Rosyanie mogą wycofać wojsk ze swego frontu zachodniego, aby entente z większymi widokami na przystąpienie Rumunii, mogła postawić znaczniejszą ilość sił, pod gwarancyą znaczniejszej rosyjskiej pomocy zbrojnej.

W głównej kwaterze przyjął car Anglików w obecności Goremykina i ministra wojny, a następnie zasięgnął rady ministrów w sprawie nowego rozdziału portfelów. S a z o n o w wręczył podanie o dymisyę, ponieważ nie czuł się na siłach bronić przed Dumą polityki bałkańskiej. Goremykin postanowił, z braku odpowiedniejszego kandydata, przejąć spuściznę po Sazonowie.

Walki nad Dniestrem.

Czerniowce. (Tel. pryw.) Na froncie Dniestru i Seretu na obszarze Dźwiniacz—Bedrykowce usiłował nieprzyjaciel podkopami zbliżyć się do naszych rowów. Zamiar ten został unicestwiony przez nasz przeciwatak, przyczem przeciwnik poniósł dotkliwe straty. Wypadek ten odkrył ciekawy objaw u nieprzyjaciela, a mianowicie, że rozkaz ataku wykonany został w kilka godzin po wydaniu, wskutek czego linia wojsk atakujących została oderwana i zniszczona.

Na granicy bessarabskiej toczą się drobne utarczki, w czasie których Rosyanie dokonują przesunięć swych sił.

Trzecia pożyczka wojenna.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem dyrektora poczt. Kasy oszczędności Dra L o t h a posiedzenie konsorcyum przeprowadzającego obecną państwową pożyczkę wojenną, na którem zapadła uchwała, aby czasokresu subskrybcyi pożyczki upływającego z dniem dzisiejszym, nie przedłużać. Uchwała ta zapadła z uwagi na okoliczność, że przedłużanie czasokresu jest zbyteczne.

Pamiątka niedoli ludu Polskiego 1914|1915

obraz kolorowy wielk. 43/33 cm. wydany nakładem Komitetu niesienia pomocy w Królestwie Polskiem, ofiarujemy po 40 fen za egzemplarz. Odsprzedającym odpowiednio taniej. Za nadesłaniem 60 fen. wysyłamy odwrotnie franko. — Dla oszczędzenia kosztów przesyłki za'eca się większą ilość razem zamawiać. Czysty dochód na ulżenie nędzy bezdomnych i nieszczęśliwych Rodaków. 39

S. Bendlewicz i Sp. Pleszew (Pleschen). W. Ks. Poznańskie.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucz. i spec. leczniczych

pod firmą:

R. Rządca i Chmurski

w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow, Lekarskiegó krakow. polecone przez toż Towarzystwo.

Wody mineralne sztuczne: odpowiadające składem chem. wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vischy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodłową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie darmo. 1781

Zatwierdzona przez Radę Szkolną krajową

Wyższa szkoła kroju i szycia
M. Maciejowskiej Włodarczykowej

Absolwentki Akademii Goubaud w Paryżu, kilkunastoletniej właścicielki pierwszorzędnej Szkoły w Warszawie, rozpoczyna lekcye kroju dla Pań z Towarzystwa. Warunki przystępne. Kwalifikuje krojczynie. — Programy i świadectwa na żądanie. 1911

Kraków, Loretańska 3. II. p.

PRENUMERUJCIE WSZYSCY

ILUSTROWANY TYGODNIK POLSKI

największe ilustrowane pismo tygodniowe polskie.

W każdym zeszycie szereg artykułów aktualnych i około dwudziestu ilustracyj.

„ILUSTROWANY TYGODNIK POLSKI“ zamieszcza w pierwszym rzędzie utwory poświęcone bohaterskim czynom

LEGIONÓW POLSKICH

oraz reprodukuje oryginalne zdjęcia fotograficzne z walk legionowych.

„ILUSTROWANY TYGODNIK POLSKI“ jest zatem najcenniejszą pamiątką doby obecnej.

KWARTALNIE K. 5 z przesyłką.

Prenumeratę uprasza się nadsyłać przekazem pieniężnym do ADMINISTRACYI:

KRAKÓW, WOLSKA L. 19.

Nakładem KSIĘGARNI KATOLICKIEJ Dra Władysława Miłkowskiego

W KRAKOWIE, UL. FLORYAŃSKA L. 1.

wyszły najpraktyczniejsze i najlepsze do przedstawień w mieście i na wsi

JASEŁKA

Oratoryum ludowe w 5-ciu oddziałach, śpiewach i obrazach scenicznych z kolend i kantyczek, melodyj chorału kościelnego polskiego zestawił **ks. Leonard Solecki**. Wydanie **piąte**, poprawne, **z towarzyszeniem fortepianu lub harmonnii**, w formacie 4_0. — Cena w eleganckiej oprawie 6 koron. (Za nadesłaniem kor. 6·60 przekazem, przesyłka franko). — Nuty instrumentalne na małą orkiestrę K. 3, z przesyłką K. 3·45.

PORTRETY
CESARZA FRANCISZKA JÓZEFA I.

artystyczna reprodukcya kolorowana, naklejona na płótnie do zmywania w ramach gustownych 90/70 cm. K. 15·— i 18·— i t. d. — Wielkość 65/52 cm. K. 10 i 12·—

KRZYŻE do wieszania artystyczna rzeźba na drzewie Kor. 14·— i 17·—

poleca:

:-: STANISŁAW RĄB :-:

handel artykułów religijnych obrazów i ram.

Kraków, Sławkowska 4, vis a vis hotelu Saskiego.

---

1) Żywot Chwalebnego Sługi Bożego

O. Stanisława PAPCZYŃSKIEGO

Założyciela polskiego zakonu **OO. Maryanów**, spowiednika Innocentego XII Papieża, kaznodziei i kapelana oraz doradcy Jana III, **Patrona wojną znękanych** i Apostoła nabożeństwa za dusze na wojnie poległych rycerzy polskich, wielkiemi cudami sławnego **CENA 3 KORONY.**

2) **Księża Powstańcy** CENA 60 h.

oba dzieła na czasie — pióra

JÓZEFA STANISŁAWA PIETRZAKA.

Do nabycia w krakowskich księgarniach: Gebethnera i Sp. w Rynku oraz w księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego Floryańska L 1

Zakład św. Józefa

dla osieroconych chłopców fundacyi Piotra Michałowskiego

Rok założenia 1848. Rok założenia 1848.

w Krakowie, ul. Karmelicka 66

Telegramy: Józefici, Kraków.

poleca

Rośliny doniczkowe i dekoracyjne, bukiety, wieńce ze sztucznych kwiatów, wszelkie wyroby w zakres kwieciarstwa wchodzące. Drzewka owocowe karłowe i pienne, porzeczki, agresty, maliny, krzewy ozdobn, mahonie, magnolie, cisy kuliste, bzy białe i liliowe, thuje, świerke srebrne i złote, półkuliste i piramidalne, róże Polianty sztamowe, róze kirżaczaste w różnych gatunkach, dentoje białe i różowe. — Maść ogrodnicza najlepszego wyrobu. Specyalność: Bluszcze wielkolistne i barwinek do obsadzania grobów, cyklameny, chryzantemy zwykłe i japońskie. Zamówienia wykonuje się odwrotną pocztą. — — Cenniki na żądanie.

Jedynymi artykułami

których cena się nie zmieniła są: Przetwory mleczne: „LAKTOL“

mleko kwaśne Prof. Mieсznikowa. 1860

„YOGHURT“ mleko bułgarskie — „KEFIR“

Mieszanki dla niemowląt. Stale z mleka od krów zdrowych wyrabiane.

„Laktol“ Karmelicka 15.

Zakładanie sadów handlowych

ogrodów warzywnych, parków. Restaurowanie zaniedbanych i zniszczonych ogrodów. Udzielanie na miejscu wszechstronnych wskazówek wchodzących w zakres ogrodnictwa i hodowli roślin przemysłowych. Szacowanie szkód ogrodowych. Dostarczanie drzew owocowych i parkowych, róż i wszelkiego rodzaju materyału roślinnego. — Objazdy ogrodów dworskich. Długoletnia praktyka i wyższe studya zagraniczne i krajowe.

Władysław de Préval Kraków-Piaski 155.

OBRAZ OŁTARZOWY
Najśw. Maryi Panny
Częstochowskiej

malowany olejno na płótnie za szkłem belgijskiem fasetowanem, w szerokich ramach złoconych. (Wielkość obrazu z ramami 100/140 centymetrów).

Cena koron 220 już z opakowaniem.

Do nabycia

w Księgarni katolickiej

Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie ul. Floryańska L. 1.

ZWIĄZEK EKONOMICZNY KÓŁEK ROLNICZYCH

WE LWOWIE, stow. zar. z ogr. por.

Organ handlowy Zarządu Głównego Tow. Kółek Rolniczych

z siedzibą obecnie

w Bielsku (Bielitz)

Zunfthausgasse 1,

ma w swoich magazynach na składzie wszystkie artykuły spożywcze i codziennego zapotrzebowania, a nadto dostarcza węgiel, naftę, oleje maszynowe, nawozy sztuczne, narzędzia i maszyny rolnicze, cement, eternit, papę i t. d.

Cenniki na każde żądanie! Ceny hurtowne.

Nowsze wydawnictwa

Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej

w Krakowie. 1958

Kaczmarczyk Ks. Dr. Ewangelie. Studyum krytyczne.
Cena egzempl. broszurowanego K. 7.— z przesyłką K. 7.55.
Cena egzempl. oprawionego K. 8·20 z przesyłką K. 8·75.

Mazurek Ks. Kazania o prasie katolickiej.
Cena egzempl. broszurowanego K. 3·60 z przesyłką K. 4·05.
Cena egzempl. oprawionego K. 4·60 z przesyłką K. 5·05.

Popiel. Ks. W. Arcybiskup warszawski, Pamiętniki.
Dwa tomy. — Cena K. 6·—, z przesyłką K. 6·55.

Do nabycia za pośrednictwem każdej księgarni.

PIERWSZA KRAJOWA PRACOWNIA

Tadeusza Laszkiewicza

KRAKÓW, UL. ŚW. MARKA L. 8,

wykonuje:

Szyldy, napisy, orły dla sprzedaży tytoniu i rządowe na blasze, drzewie, ceracie i szkle malowane lub trawione. Szyby ornament.-matowe oraz lakiernictwo galanteryjne.

Wszelkie roboty ręczne, z zakresu szycia bielizny kościelnej — szycia ornatów, kap, haftów złotem, oraz naprawianie starych

szat liturgicznych

wykonuje pracownia „Związku pracy polskich kobiet“ pod fachowem kierownictwem, po najniższych cenach 1621

- w Krakowie ulica Bracka l. 8, I. piętro. -

---

76. Pieśni „LEGIONÓW POLSKICH“ z melodyami,

zebrał Zbyszko W. Mroczek. Do nabycia we wszystkich księgarniach w cenie 80 h. za egzemplarz. Skład główny u autora, Kraków, ul. Czysta L. 11.

Abaridowe artykuły kosmetyczne

jak również wszystkie inne warszawskie nadeszły

Skład główny:

K. MIKLASZEWSKI, PL. DOMINIKANSKI L. 1.

1644 Ceny wyższe.

T. Cieśliński w Przemyślu

HURTOWNY

: SKŁAD WIN :

ZAPRZYSIĘŻONY DOSTAWCA WIN MSZALNYCH

Wina stołowe węgierskie i austryackie doszły do szalonych cen, wobec tego zakupiłem w paśmie gór tokajsko-hegelajskich magnackie starsze roczniki i oferuję:

Samorodner mszalny aromatyczny pełny posilający po Kor. 2·00 — 2·20, za 1 litr w beczce. — Tokaj 2 putowy kuracyjny słodki K. 5·50. Tokaj 3 putowy kuracyjny słodki K. 7·00, Cogniak medycynalny »Contro« flaszka K. 6·50.

Walne
Zgromadzenie

Członków Towarzystwa zaliczkowego i ochr. własności ziemskiej w Limanowej odbędzie się w dniu 15. listopada 1915 r. o godzinie 10-tej przed południem w budynku Towarzystwa w Limanowej

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z zamknięcia rachunkowego za r. 1914.
2. Wnioski Rady nadzorczej co do użycia czystego zysku i udzielenia Dyrekcyi absolutoryum za rok 1914.
3. Wybór 4 członków Rady nadzorczej, 1 członka Dyrekcyi i zastępcy na nowe 3-lecie.
4. Wnioski członków. 2049

Prezes:

Ks. Kazimierz Łazarski.

KS. JOZEF KAJDAS

EGZORTY

NIEDZIELNE i ŚWIĄTECZNE

DO DZIECI SZKÓŁ LUDOWYCH

do nabycia:

w Księgarni G. Gebethnera i Sp. Rynek gł.

HANDLOWIEC

z wyższem wykształceniem i wieloletnią praktyką **w dziale towarów spożywczych i kolonialnych**, potrzebny jest zaraz, jako **dysponent** w dużym interesie handlowym.

Tamże znajdą umieszczenie w dziale 2018

buchalteryi i korespondencyi

zdolne siły młodsze, mające już parę lat praktyki za sobą.

Reflektanci mają złożyć oferty w Administracyi »Głosu Narodu« pod szyfrą 9999 K. R. i dołączyć: życiorys z wymienieniem odbytych studyów i praktyki, odpisy świadectw i referencye, nadto podać czas, w którym mogą objąć posadę, ewentualnie wysokość żądanej płacy.

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA“

Jedyny w Krakowie, który posiada własny **wyrób trumien** i podejmuje się przewozu zwłok ze wszystkich krajów Europy

Jana Wolnego

Plac Szczepański l. 2, (dom własny). Tel. 331.

Kupuje

fortepiany krótkie, pianina, meble różne, dywany, maszyny do szycia.

Zgłoszenia do Administr. »Głosu Narodu« ul. św. Tomasza L. 35 pod N. N. 1877

Starożytności

sprzedaje i kupuje KSIĘGARNIA KATOLICKA D-ra MIŁKOWSKIEGO (Floryańska, 1).

87-letnia staruszka

wdowa po weteranie z 1863 r. utrzymująca syna i córkę nieuleczalnie chorych prosi o wsparcie Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Głosu Narodu“

FORTEPIAN lub pianino

kupię.

Łaskawe zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“ pod literami S. S. 50.

Mapa terenu wojny!

Mapa terenu wojny europejskiej w kolorach. - Cena K. 1·— **Mapa Królestwa Polskiego**, Galicyi, Bukowiny i krajów pogranicznych Cena K 1·—, z przesyłką 10 hal. (polec. 35 hal.) drożej — wysyła po otrzymaniu przekazem lub za zaliczką księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie. 2000

NOWE PRZEPISY
o należytościach sądowych

obowiązujące od 1. stycznia 1916 roku

w przekładzie Prof. Uniw. Jagiellońsk.

Dr Jana Spyry

nakładem

„Ilustrowanego Kuryera Codziennego“

wyszły z druku

i są do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład główny: Administracya »Ilustr. Kuryera Codziennego«, — Kraków, ul. Wolska.

Cena 1 Kor. 20 hal.

Kamienica II. p.

z ogrodem wynoszacym 560 sążni² (ewentualnie do zabudowania) za cenę 120.000 K. do sprzedania. — Pośrednictwo dopuszczalne, — Wiadomość: ul. Smoleńska 18. parter u właścicielki.

RODOWITA NIEMKA

potrzebna na wyjazd — Zgłoszenia pod M. B. Studencka 6. II. p. u pani Kwapniewskiej.

Poszukuje się zaraz

mieszkania parterowego

lub na I piętrze, złożonego z 3 pokoi dużych, slonecznych, z kuchnią i łazienką etc i oświetleniem elektr. Recband gazowe i piec gazowy w łazience wymagany. Mieszkania umeblowane blisko środka miasta mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia J. Pilat w firmie P. Buszczyńskiego ul. Dunajewskiego.

Kucharka

sumienna i pracowita znająca się na kuchni i wielkiem gospodarstwie potrzebna na plebanii. Wiadomość w Administracyi »Głosu Narodu« pod K. J. L. 2035

PRZERABIA

Kapelusze

damskie i dziecinne

Antoni JAROSZ

Kraków, Sławkowska L. 24,

Wykonanie staranne i bardzo szybkie. 1811

Młodzieniec

z ukończoną VII. kl. gimn., wolny od wojska, lat 22, poszukuje praktyki w aptece, dentysty, fotografa, lub też innego odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod »Junosza« w Adm. »Głosu Narodu«. 2037

Pomocnik

z działu papierowo-galanteryjnego i praktykant z ukończoną 3 realną lub wydziałową znajdzie zaraz umieszczenie w Magazynie papierów i galanteryi — Jan Wilczyński Kraków, Pałac Spiski. 2050

Konces. Biuro Br. Krasickiego Kraków, ul. Gołębia L. 16.

Poleca znanego osobiście, zaufanego fachowego

Administratora

do prowadzenia gospodarstw rolnych i leśnych na skromnych warunkach. 2028

Panna

z 2 kursami seminaryum

i kursem freblowskim poszukuje posady do dzieci lub innej. Marya Filarska Wielopole 14., I. p. front na prawo.

Edward Kordasiewicz poszukuje posady

organisty

lub skrzypka w orkiestrze. - Łaskawe zgłoszenia do Administracyi »Głosu Narodu« pod powyższym adresem. 185

Lekcyi gry

na fortepianie udzielam pod przystępnymi warunkami B. Świtkowska, ul. Karmelicka 14.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ i Sp. z Ogr. poręką. — Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.